

live & TRAVEL

MAGAZYN PORTU LOTNICZEGO GDAŃSK IM. LECHA WAŁĘSY

EGZEMPLARZ
FREE COPY

09⁽³⁹⁾
2011
WRZESIEŃ


GDANSK LECH
WALESA AIRPORT

eurolot.com

PARTNER WYDANIA:

Business Centre **Club**
LOŻA GDAŃSKA

FOT. KAVAX

WYWIAD / AN INTERVIEW WITH:

Sebastian Karpiel-Bułecka

MAREK KONDRAT:
stały Felieton z cyklu „Winarium”
regular column of „Winarium”

BRYNDAL POLECA
– stała rubryka
BRYNDAL RECOMMENDS
– regular column

Festiwal Światła: Wirtualny most
połączy Gdańsk z Lipskiem
Festival of Light: A virtual bridge
will connect Gdansk and Leipzig

MAREK WEISS
– stały felieton **dyrektora**
Państwowej Opery **Bałtyckiej**
– regular column
by Director of the **Baltic Opera**

twój bezpłatny egzemplarz / your free copy

Dźwięczny głos intuicji

„Melancholia jest w górach. Kto tutaj był, kto odwiedził te strony, ten wie, że góry uduchowiają”.
- Z Sebastianem Karpielem-Bulecką, liderem zespołu Zakopower, multiinstrumentalistą i architektem, o najnowszym albumie „Boso”, o prawdziwej muzyce, dążeniu do perfekcji i duchu gór rozmawiał Łukasz Szostak.

Trenował Pan kiedyś skoki narciarskie, ale nie zdecydował się nigdy na skok z Wielkiej Krokwi. Wykonał jednak nie mniej ryzykowny skok w świat muzyki. Czy zawsze wiedział Pan, że odniesie sukces jako muzyk? Sukcesu w muzyce nie da się przewidzieć, można o nim marzyć, ale nigdy nie wiadomo do końca, co ludziom może się spodobać. Dlatego zawsze kierowałem się w tej kwestii intuicją i grałem muzykę taką, jaka mi samemu się podobała. Tak robię do dzisiaj, choćby na naszej najnowszej płycie. Tak się złożyło, że została ona bardzo dobrze przyjęta. Tego jednak nikt nie przewidział.
To wszystko dzieje się jakby ponad nami. To dla nas niemal metafizyczne zjawisko.

Jedną z oczywistych inspiracji jest muzyka Podhala. Czy w Pana przypadku wypłynęła ona wraz z mlekiem matki, czy odkrył ją Pan sam? Jak zaczęła się przygoda z muzyką? Muzykowanie na Podhalu jest bardzo popularne. To duży szacunek i honor być muzykantem. Osoby, które potrafią zagrać po góralsku są u nas bardzo szanowane. Dlatego między innymi tym się zajmuję, podobało mi się to. Poza tym miałem wielu muzykantów w swojej rodzinie, była to więc dla mnie swego rodzaju tradycja.

Muzyka z żadnego innego zakątka Polski nie jest tak charakterystyczna i nie przeniknęła w tak dużym stopniu do radia jak właśnie muzyka gór. Jak interpretuje Pan ten fenomen?

Jesteśmy z Zakopanego, z Podhala, ale to co gramy ma z góralszczyzną niewiele wspólnego. Oczywiście, pojawia się w naszej twórczości gwara czy choćby ludowa maniera wykonawcza, która bierze się z tego, że nie kształciliśmy



You were practising ski jumping but never jumped from Wielka Krokiew. You have however made equally risky jump into the world of music. Did you always know that you will be so successful as a musician?

You cannot foresee a success in music, you can dream about it but you never know what people may like. Therefore, in this matter, I always followed my intuition and played music I liked myself. I have been doing so until now, also on our latest album. It happened so that it met with enthusiasm. This however hadn't been foreseen. It all happens as if beyond us, it is almost a metaphysical phenomenon for us.

One of the obvious inspirations is music from the Podhale. Did in your case it come out together with mother's milk or you discovered it yourself? How did the adventure with music start?

Playing music in the Podhale is very popular. It's a great honour to be a musician. People who know how to play highlander music are commonly respected by us. Therefore, this is one of the reasons I started to do it. I liked it. Apart from that, I had many musicians in my family, it was a sort of tradition for me.

FOT. KAYAX

A resonant

VOICE OF INTUITION

"Melancholy is in the mountains. Who was here, visited the area, that one knows that the mountains spiritualise" – Sebastian Karpiel-Bułecka, a leader of Zakopower, multi-instrumentalist and architect, talks about the latest album "Boso", about truth in music, desire for perfection and a spirit of the mountains, to Łukasz Szostak.

Music from no other part of Poland isn't so characteristic and isn't present in the radio to such extent as music from the mountains. How do you interpret this phenomenon?

We are from Zakopane, from the Podhale, but the music we play has not much to do with highlander one. Obviously, there is a dialect in our compositions or folk mannerism of performance which stems from a fact that we weren't educated in any music school. We learnt, to play here, in the Podhale. And what attracts people to music of Zakopower? I think that most of all the truth. When there is truth in music, it has to succeed. If

you put your heart in something, it will give the profits. If something is a fake creation, done without conviction, is made up. Without emotions, then you shouldn't count on success. It is especially important nowadays in much commercialised times. We are surrounded by much plastic and people need the truth, true emotions, true energy. I think this is what the success of our band and music we represent are based on. Besides there are many Polish things in it. I believe that there is nothing more ours than the Polish folk culture. We should take care of folklore because it differs us from the rest of the world, makes us original. We shouldn't be ashamed

of it. It's a pity for me that the radio stations play so little of Polish music. Fortunately, it is getting better a bit now but so far, most of commercial stations played Anglo-Saxon music, which I totally don't understand.

You inspirations from out folklore but are open also for heritage of other cultures – music of various parts of the Karpaty, or even African and Cuban. Where does this search come from? Music knows no limits. I heard once the musicians from Senegal and their music had very similar character to music from the Podhale. I don't see

FOT. KAVAX



się w żadnej szkole muzycznej. Uczyliśmy się grać tutaj, na Podhalu. A co przyciąga ludzi do muzyki Zakopower? Myślę, że przede wszystkim prawda. Kiedy w muzyce pojawia się prawda, to musi się ona przebić, musi odnieść sukces. Jeśli wkłada się w coś serce, to na pewno to zapoczątkuje. Jeśli coś jest sztucznym tworem, jest robione bez przekonania, jest wymyślone, nie ma w tym emocji, wówczas nie ma co liczyć na sukces. Szczególnie ważne jest to w dzisiejszych, mocno skomercjalizowanych czasach. Otacza nas dużo plastiku, a ludzie potrzebują prawdy, potrzebują prawdziwych emocji, prawdziwej energii. Myślę że na tym polega sukces naszego zespołu i muzyki, którą reprezentujemy. Poza tym jest w niej dużo polskości. Uważam, że nie ma niczego bardziej naszego niż polska kultura ludowa. Powinniśmy pielęgnować folklor, bo odróżnia nas od reszty świata, czyni nas oryginalnymi. Nie powinniśmy się go wstydzić. Ja ubolewam, że w radiu nie ma zbyt dużo polskiej muzyki. Teraz to się trochę na szczęście trochę zmienia, ale do tej pory większość komercyjnych rozgłośni grało muzykę anglosaską, czego zupełnie nie rozumiem.

Czerpięcie z naszego rodzimego folkloru, ale otwieracie się też na twórczość innych kultur - muzykę różnych zakątków Karpat, a nawet afrykańską i kubańską. Z czego wynika to poszukiwanie?

Muzyka nie zna granic. Słyszałem kiedyś muzyków ludowych z Senegalu i ich muzyka miała bardzo podobny charakter, jak muzyka Podhala. Nie widzę żadnych przeszkód, żeby te brzmienia mieszać i krzyżować. Mogą z tego wynikać bardzo ciekawe rzeczy. A my, jako ludzie, którzy chcą się rozwijać i którzy chcą grać coraz lepiej, szukamy różnych inspiracji.

A jakiej muzyki słucha pan na co dzień?

Słucham głównie jazzu. Szukam brzmień, które będą rozwijały mnie jako muzykanta, które czegoś mnie nauczą, a jazz jest do tego idealny. Uczy improwizacji, a mi bardzo na tym zależy. Ale nie zamykam się też na inne gatunki, koledzy przynoszą do zespołu różne płyty, interesują się rockiem i różnymi jego mieszkankami, nowe brzmienia ciągle więc do mnie docierają. Dla mnie jednak liczy się przede wszystkim jazz.

W waszej twórczości słychać dużo melancholii, i to zarówno w melodiach, jak i w tekstach utworów. Z czego to wynika?

Melancholia jest w górach. Kto tutaj był, kto odwiedził te strony, ten wie, że góry działają na człowieka właśnie w ten sposób, mocno go uduchowiają. Poza tym w tych wszystkich tekstach, które napisaliśmy są zawarte nasze przemyślenia i nasz sposób postrzegania świata. My jesteśmy właśnie takimi ludźmi

– trochę melancholijnymi, wrażliwymi, dlatego tak brzmią nasze twory. Muzyka góralska jako taka żyje w Zakopanem, ona rządzi się swoimi prawami, a w tej chwili przechodzi swój renesans. Można jej posłuchać w różnych zakątkach Zakopanego, głównie w knajpach. Chociaż trzeba wiedzieć, gdzie iść żeby dobrze po góralsku grali, bo to również się skomercjalizowało i młodzi muzycanci na potrzeby turystów grają różne dziwne rzeczy. My jesteśmy stąd i przenosimy tego ducha do naszych kompozycji. W większości wyszły one spod ręki Mateusza Pospieszalskiego, który górale nie jest. Są więc skonstruowane nie po góralsku, ale mają góralskiego ducha, bo my jesteśmy stąd, tu wyrosliśmy i jesteśmy tym duchem przesiąknięci.

Często śpiewacie o przemijaniu – jak choćby w utworach „Kropla” czy „Ku Pamięci”. Tymczasem jesteście u szczytu sławy, wasz najnowszy album „Boso” pokrył się platyną. Skąd więc u was myśli o przemijaniu? Wydawałoby się raczej, że macie wszelkie warunki do tego, by cieszyć się teraźniejszością!

Jedno drugiemu nie przeszkadza. Przemijanie dotyczy każdego z nas, niezależnie od wieku. Warto o tym pamiętać, ale nie należy przy tym popadać w jakąś paranoję i się tym dołować. Mimo wszystko dobrze człowiekowi robi, jeśli zdaje sobie sprawę z faktu, że wszystko przemija. To mobilizuje i skłania do tego, żeby cieszyć się każdą chwilą w życiu, żeby umieć się radować małymi rzeczami.

Z wykształcenia jest pan architektem, i mimo sukcesu z zespołem Zakopower nie odłożył pan na bok deski kreślarskiej. Zaprojektował pan między innymi kilka domów dla swoich przyjaciół. Kiedy przyjdzie czas na projekt własnego domu? Gdzie taki dom by stał? Czyżby na Podhalu?

Zaprojektowałem już taki dom, stanie on tuż koło Zakopanego, w Kościelisku. Tu się wychowałem i to jest moje rodzinne miejsce. Ale czy osiedzę tu na stałe? Tego nie wiem, nie chcę ograniczać się do jednego miejsca. Mam mieszkanie w Warszawie, mam swoje miejsce w Zakopanem, może kiedyś będę miał też jakiś przytułek za granicą, żeby móc pobyt tam od czasu do czasu. Lubię przebywać w różnych miejscach, nie chce się ograniczać. Starość jednak spędzę prawdopodobnie właśnie w Kościelisku.

Dziękuję za rozmowę i oddaję Panu ostatnie słowo do naszych czytelników.

Dziękuję wszystkim, którzy nam zaufali i którzy kupili naszą płytę „Boso”. To dla nas bardzo mobilizujące. Zapraszam na nasze koncerty, jestem pewien, że jeśli zdecydują się Państwo na nie przybyć, na pewno nie będą Państwo żałować tego, co zrobili. ●

any obstacles to mix and cross those sounds. In many result in very interesting things. And we, as people, wish to develop and play better and better, we search for various inspirations.

And what kind of music do you listen as a rule?

I listen mostly to jazz. I seek for sounds that will develop me as a musician, that teach me something, and jazz seems perfect for that. It teaches improvisation, and it matters to me. But we are open to genres, my colleagues bring various records, are interested in rock and its mixes, I hear new sounds all the time. Nevertheless, for me it is jazz that counts the most.

There is much melancholy in both your music and lyrics. What is a reason for that?

Melancholy is in the mountains. Who was here, visited the area, that one knows that the mountains influence a person that way, they spiritualise. Besides, all lyrics we wrote include our own thoughts and our view of the world. We are such people – a bit melancholic, sensitive, thus our songs sound like this. The highlander music itself lives in Zakopane, it has its own rules, but nowadays has its renaissance. You can listen to it in various places in Zakopane, usually in the bars. But you should know where to go to listen to a good highlander music, because it is also commercialised and young musicians plays many weird things to meet the tourists' needs. The majority of them were composed by Mateusz Pospieszalski who isn't a highlander. They are composed not in a highlander way but with a highlander spirit because we are from here, we grew up there and are soaked through by that spirit.

You often sing about passing – like in the songs “Kropla” or “Ku Pamięci”. Meanwhile, you are at the top of your career, your latest album “Boso” won platinum. Where do then the thoughts about passing come from? It may seem that you have favourable conditions to enjoy the present!

One doesn't bother the other. Passing of time concerns all of us, regardless of age. We should remember about it but not get paranoiac and depressed. Despite it all, a human being feels good bearing in mind the fact that everything passes. It mobilises and forces to enjoy every moment of life, enjoy every little thing.

You are an educated architect and despite the success of Zakopower you didn't put a drawing board aside. You designed several houses for your friends. When will you design your own? Where would be such house? Perhaps in the Podhale?

I have already designed such house. It will be built near Zakopane, in Kościelisko. I was raised there and there's where my heart belongs to. But will I live there? I don't know yet, I don't want to be restricted to one place. I have an apartment in Warsaw, I have my place in Zakopane, maybe one day I will have some shelter abroad to stay there from time to time. I like to be in different places, I don't want to limit myself. However, the old age I think I will spend in Kościelisko.

Thank you for talking and your last word is to the readers.

Thank you all for giving us trust and buying the album “Boso”. It's very motivating for us. I invite you to our concerts, I'm sure once you decide to come, you won't regret it. ●